

JAK SĄDZISZ, JAKI JEST STWÓRCA?

*Kiedy poznasz Boga miłości, wszyscy
inni bogowie przestaną istnieć.*

– Mirabai Starr

Niedługo po tym, jak zostałem wyświęcony na księdza, pewna kobieta wyznała mi, że oczywiście bardzo kocha każde ze swoich dzieci, ale szczególną czułością darzy najmłodsze, które urodziło się niepełnosprawne, bez lewej dłoni. Opowiedziała mi, jak to było, gdy w końcu nadszedł dzień, którego zawsze się obawiała. Tamtego popołudnia jej najmłodszy chłopiec wrócił do domu z przedszkola, bezskutecznie próbując powstrzymać się od płaczu. Wyjaśnił, że jeden z jego kolegów z grupy zapytał go, co się stało z jego dłonią. Odpowiedział, stojąc w grupie przysłuchujących się temu rówieśników, że taki się urodził. Większość dzieci wydawała się usatysfakcjonowana taką odpowiedzią, ale jeden z kolegów ocenił:

– To dziwaczne.

Kilku innych kolegów się zaśmiało.

Do tej pory chłopiec bez dłoni nie wiedział, że można czuć się tak bardzo samotnym.

Mama przez kilka chwil pocieszała najmłodszego synka, a potem spojrzała mu prosto w oczy i przemówiła do niego powoli, ostrożnie dobierając słowa:

– Michaelu, musisz coś wiedzieć. Tamten chłopiec jeszcze nie wie tego, co ja wiem i co wie Bóg: że jesteś jedną z najbardziej niesamowitych osób, jakie Pan kiedykolwiek stworzył. Kocham cię takiego, jaki jesteś – tak bardzo, że nie zdołałabym kochać cię bardziej. Bóg również tak cię kocha. Michaelu, On uważa, że jesteś wspaniałą, dokładnie taki, jaki jesteś. I zawsze będzie cię mocno kochał.

Chłopiec wtulił twarz w ramiona mamy i znów się rozplakał.

W tym wyznaniu matczynej miłości mały chłopiec doświadczył ni mniej, ni więcej jak tylko miłości samego Boga. Stwórca objawia się nam najczęściej w dobrych czynach zwykłych ludzi dokonujących się w naszym codziennym życiu. Miłość wypływająca z serca tej mamy i przenikająca jej małego synka jest miłością dokładnie takiego rodzaju, jak ta, którą Bóg obdarza każdego z nas.

W tym momencie pojawia się ważne pytanie, nad którym powinniśmy się uważnie zastanowić. Jaki według nas jest Bóg? Niejeden duchowy przywódca twierdził, że ważniejsze od samej deklaracji wiary w istnienie Boga jest to, jaki Bóg

jest w naszym przekonaniu. To naprawdę kluczowe pytanie.

Jak więc sądzisz, jaki jest Bóg? Niestety, nader często przestajemy zadawać sobie to pytanie już na wczesnym etapie życia. Może dlatego, że zadowolamy się czymś, co usłyszeliśmy w dzieciństwie. Wiesz, jak wówczas, gdy tata lub mama powiedzieli coś o Bogu, kiedy byliśmy jeszcze dziećmi, albo gdy nauczyciel lub ksiądz przekazał nam jakiś wizerunek Boga, a my go przyjęliśmy i przez całe życie zakładamy, że taki właśnie musi być Bóg. Nierzadko przyjmujemy taki sposób myślenia jako własny i spoglądamy na całe nasze życiowe doświadczenie przez ten pryzmat, uzyskując zniekształcony i ograniczony obraz.

Prawdę mówiąc, wszystko, cokolwiek moglibyśmy wymyślić na opisanie Bożej dobroci, ostatecznie i tak nie zdoła oddać wspaniałej rzeczywistości Bożych cudów. Ojciec Michael Himes, teolog z Boston College, ujął to w ten sposób: „Najmniej błędną rzeczą, jaką możemy powiedzieć o Bogu, jest to, że Bóg jest miłością”.

Gdybym sam miał wybrać tylko jedno słowo na opisanie Boga (choć na szczęście nie muszę), wybrałbym słowo „dobroć”. Dobroć w sercu tej mamy, skierowana ku jej dziecku, jest tą samą dobrocią, którą Bóg ma dla nas w swoim sercu. To ta sama dobroć, którą miałem szczęście widzieć u wielu ludzi w każdym wieku na każdym etapie mojej życiowej drogi. Kiedy jestem w najlepszej formie, czuję się obdarzony błogosławieństwem,

że doświadczam tej dobroci również w moim sercu.

Najprawdopodobniej, jeśli zmagasz się z perfekcjonizmem, jesteś całkiem dobry w pokonywaniu samego siebie. Nie potrzebujesz zatem nikogo innego, kto miałby ci powiedzieć, że nie jesteś wystarczająco dobry, że nie dorównujesz innym, że nikt, nawet Bóg, nie mógłby uznać cię za godnego bycia prawdziwie kochanym. Sam to sobie robisz.

Jak bardzo Bóg musi pragnąć tego, abyś w głębi serca rozpoznał inną prawdę... Tą prawdą jest to, że Bóg jest zachwycony, mogąc uznać cię za swoje dziecko. Bóg chce, żebyś wiedział, że jesteś kochany i doceniany taki, jaki jesteś, i że jesteś kochany bardziej, niż kiedykolwiek zdołasz to pojąć.

Kiedy ten zrozpaczony mały przedszkolak usłyszał, jak jego mama mówi: „Kocham cię takiego, jaki jesteś – tak bardzo, że nie zdołałabym kochać cię bardziej”, w chwili swojej największej samotności usłyszał w istocie głos Boga. Bo to była Boża miłość objawiająca się w sercu mamy przekazującej ją swojemu synkowi. To miłość trwająca w sercu wszechświata. To miłość obecna w sercu Boga dla ciebie w tej konkretnej chwili – i w każdej chwili każdego dnia.